

Procy
Marshall
Darius



Nieobecny: Prezes Z.N.P. Karol Rozmarek, który wyjechał do Europy w Sprawach Polskich, na czele delegacji Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Obecni w urzędowym charakterze: Sekretarz Rady Mieczysław J. Bereczkowski, lekarz naczelny Dr. Wawrzyniec A. Sadlek, rzecznik Leopold A. Kościński, kontroler Józef C. Bronars, zarządca Wydawnictw Związkowych Stanisław J. Świerczyński, redaktor naczelny Karol Piątkiewicz, prezydent szkoły prof. Jan J. Kolasa, dziekan Instytutu Rzemieślniczego Edward J. Kruszka, asystent sekretarz jeneralnego Marian Kostecki, instruktor wychowania fizycznego Stanisław Luter, sekretarz Komitetu Rozwoju przy Z. C. i naczelny Organizator Z.N.P. Jakub Fąfara.

Goście: pani Toboła, żona komisarza Okręgu XIV-go, pani Wójcik, żona Komisarza Okręgu XII-go, pani Daniszewska z synem, żona Komisarza Okręgu XVI-go, pani Gronczewska, żona dyrektora ZNP., p. Julia Noga, b. Komisarka, p. Józefa Niewodowska, b. Komisarka, pani J. Strzelec, wiceprezeska Gminy 48, pani J. Falkowska, sekretarka Wydz. Kobiet Okr. 8-go, sędzia B. F. Gunther, redaktor Pittsburczanina Wiktor Alski, Edward Wójcik, prezes Gminy 75, S. Buczak, prezes Gminy 79, J. Buczek, prezes Gminy 87, K. Zarembski, prezes Gminy 143, L. Witecki, b. komisarz, A. F. Wiatrowski, organizator Z.N.P., Stefan Hejna, delegat Gminy 87-mej, p. B. Czarnecka, wiceprezeska Gminy 6-tej, pani Szymanowicz, organizatorka Z.N.P..p. Mikstacka z Buffalo, N.Y.

Protokółuje: Marian Kostecki.

2. PORZĄDEK OBRAD:

1. Otwarcie
2. Stwierdzenie Kworum
3. Sprawozdanie Cenzora Z.N.P. F. X. Świetlika - Wyznaczenie Komitetów
4. Sprawozdanie Wiceprezesa Z.N.P. P. B. Kozłowskiego
5. Sprawozdania: Wiceprezeski F. Dymek, sekretarza jeneralnego A. S. Szczerbowskiego, skarbnika M. Tomaszewicza, lekarza naczelnego Dr. Sadlek, dyrektorki Anieli Wójcik, przewodniczącej Komisji Oświaty, dyrektora S. E. Basińskiego, przewodniczącego Komitetu Rozwoju
6. Sprawozdanie kontrolera Z.N.P. J. C. Bronarsa.

FELIKS FURTEK

COMMISSIONER DISTRICT I P.N.A.

226 EXCHANGE STREET

CHICOPEE, MASS.



Korrespondenz.

Dnia 11 września, 1945 roku

Administracja Dziennika Dla Wszystkich
Everybody's Building
Buffalo 12, N. Y.

Szanowni Panowie:

Dnia 10 września, b. r. ukazała się w Dzienniku dla Wszystkich niepodpisana korespondencja z Chicopee, Mass. p. t. "Wieści z Domu Polskiego". Dotysłał się że ta korespondencja jest tworem miejscowego waszego korespondenta. Korespondencja ta zawiera zarzuty komuś co wysyłał listy do właścicieli akcji Domu Polskiego w Chicopee z propozycją zakupna ich akcji.

Ponieważ kilkanaście takich listów ja niżej podpisany wysłałem, więc osuwa się dokniętym insuacjami korespondenta gdyż w niczem nie poczuwam się do winy że listy moje zawierały jedno słowo kłamstwa lub że chciałem kogoś oszukać. Na dowód załączam jeden z takich listów, i jak sami Panowie możecie osądzić to listy te pisane były w tonie byznesowym z propozycją kupna akcji i odbiorca takiego listu mógł propozycję przyjąć lub ją odrzucić. Jestem stale dyrektorem Domu Polskiego w Chicopee od roku 1910 czyli od założenia tegoż, i sprawy jego znam bardzo dobrze.

W lipcu b. r., gdy listy były wysyłane, Dom Polski w Chicopee miał dług morgieczowego przeszło 75 tysięcy dolarów. Budynki są stare gdyż zbudowane zostały w roku 1914, i potrzebują przeróbek ażeby można je zastosować do czasów obecnych. Przeróbki te według oświadczenia architekta p. Tessier, ~~kosztować~~ będą od 30 - 40 tysięcy dolarów. W listach moich nie ma żadnych, a tembardziej, kryminalnych zarzutów przeciw nikomu. Treść listu nie wykazuje że używałem lub używam poczty do celów oszukańczych, to sami Panowie możecie to osądzić. I chociaż mego nazwiska nie ma wymienionego, to tutaj w Chicopee wszyscy wiedzą że o mnie mowa, gdyż ja nie robiłem tajemnicy przed nikim że takie listy wysyłałem.

Nie mam zamiaru ubliżać waszemu miejscowemu korespondentowi, ale człowiek który zbyt często się upija, człowiek który za kieliszek wódki gotów napisać największe fałszywe byle oczernić niewinną osobę, nie powinien być korespondentem tak poważnego pisma jakim jest Dziennik dla Wszystkich.

Ja czytam stale Wasz Dziennik, a od lat kilku mam porą zimową stale ogłoszenie w Waszym piśmie. Na gwiazdkę lub na Wielkanoc przemawiam na posiedzeniu Dyrekcyi Domu Polskiego ażeby złożyć życzenia świąteczne w Waszym Dzienniku. Nie można jednak tego powiedzieć o tak bardzo wychwalanych

Dnia 11 września, 1945 roku

Administracja Dziennika Dla Wszystkich

II

prezesach Domu Polskiego w Chicopee którzy uważają wydane pieniądze ~~na~~ nie w polskiej gazecie iż są wrzucone w błoto.

Kilka miesięcy temu tenże korespondent napadł na p. Ludwika Bizoń, b. prezesa Gminy 62 Z. N. P., że jest nieukiem i t. p. chociaż p. Bizoń znany jest z uczciwości i patryotyzmu i piastuje urząd Prezesa i Zarządcy dużej tutaj piekarni, więc z pewnością nie jest nieukiem.

Upraszam więc bardzo, o powołanie do porządku lub zmianę korespondenta ażeby na przyszłość nie szargano dobrego imienia ludzi niewinnych, a do tego przyjaciół Waszego Dziennika.

Kreślę się z szacunkiem,

.....
Agent.

DOM NARODOWY

Chicopee. -- Jedna z najstarszych placówek Polonji w Nowej Anglii to Dom Narodowy Polski w Chicopee. Piękny budynek mieści się w samym sereu m. Chicopee.

Obeeny zarząd tego domu w osobach pp. Franciszek Jenkot,

prezes; Stanisław Przybyłowicz, wice-prezes; Jan Żak, sekr. prot.; Jan Stepezyk, sekr. fin.; i Patrycjusz Natras, skrabnik, ostatnio zawarł z korzyścią dla Domu Narodowego układ z Mechanics Savings Bank splacając ostatnią ratę zadłużenia hipotecznego. Obecnie zabudowania i grunt Domu Narodowego w Chicopee jest własnością Polonji i posiada czystą hipotekę.

Zarząd Domu Narodowego w pełnej trosce o piękno polskiej placówki postanowił dokonać przeróbki i upiększyć sale by u- przyjemnić członkom, przyjacio- łom i sympatykom pobyt w tym prawdziwie polskim ośrodku.

Plany przebudowy sporządzone przez znanego architekta p. Tes- sier zostały zaaprobowane przez Zarząd i gdy tylko ukaże się na rynku potrzebny materiał Ko- mitet przebudowy przystąpi do zrealizowania uchwał zarządu.

Do komitetu przebudowy po- wołani zostali przez zarząd pp. Feliks Furtek, prezes i przewod. komitetu, Franciszek Wachała, sekr., Szymon Przybyła, Włady- sław Banaś, Jan Stepezyk, Sta- nisław Przybyłowicz i Ludwik Świerz jako członkowie kom. przebudowy.

Skład komitetu baje pełną gwa- rancję sumiennego wykonania prae dla dobra Stowarzyszenia. Nadmienić wypada, że Komitet przebudowy od sześciu zwyż mie- sięcy pracuje mrowczo poświę- cając często gęsto robocze dni pracy nie otrzymując żadnej re- kompensaty za utracony zaro- bek.

Oct 24, 1945

FELIX FURTEK

REAL ESTATE—GENERAL INSURANCE

226 EXCHANGE STREET

CHICOPEE, MASS.



DEAR FRIEND:

You are the owner of shares of the Polish National Home in Chicopee, Massachusetts.

The Polish National Home has a debt of \$75,000. at the present time. The buildings of the Polish National Home are old and need repairs which will cost about \$25,000.

And, it is for the above reasons that the Polish National Home in Chicopee will no doubt, be unable to pay a dividend for the next twenty years. And because of the above, we believe it will be best to sell your shares. Even if you would get 25 cents, as an yearly dividend from a share, you would have to file a report to the State Income Tax Dept. and pay a tax from the same.

It would be wise to sell your shares now, for I as an agent, have a buyer who is willing to pay you Five (\$5.00) Dollars per share. If you agree to sell for this amount, please write me at once, and I shall send you a check (\$5.00 for each share). This offer is good only for thirty days.

Very truly yours,

FELIX FURTEK, Agent
226 Exchange St.
Chicopee, Mass.

DROGI PRZYJACIELU:

Pan jest właścicielem akcji w Domu Narodowym Polskim w Chicopee, Mass.

Dom Narodowy Polski ma obecnie długu 75 tysięcy dolarów. Budynek Domu Narodowego są stare i obecnie wymagają całkowitej przeróbki której koszt wyniesie około 25 tysięcy dolarów.

Z tych więc powodów Dom Narodowy w Chicopee prawdopodobnie nie będzie w stanie płacić dywidendy przez następne lat dwadzieścia. Dlatego najlepiej będzie dla Pana sprzedać swoje akcje, gdyż nie opłaca się Panu je trzymać. Nawet chociażby Pan dostał 25 centów rocznie dywidendy od akcji, to Panu sprawi to więcej kłopotu bo Pan musi raport wyrabiać i podatek Urzędowi Stanowemu zapłacić.

Dlatego najlepiej będzie dla Pana sprzedać swoje akcje. Ja jako agent, mam kupca który zapłaci Panu gotówką po 5 dolarów za jedną akcję. Jeżeli godzi się Pan na tę cenę, to proszę napisać mi natychmiast, a ja wyślę Panu czek bankowy po 5 dolarów za każdą akcję. Oferta ta ważną jest na 30 dni.

Z szacunkiem,

FELIX FURTEK, Agent
226 Exchange St.
Chicopee, Mass.



CONNECTICUT

Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI POLONII STANU "KONSTYTUCJI"

Trzynasty Doroczny Zjazd Okręgu Czwartego Weteranów Armji Polskiej w New Haven

Placówka 58-ma SWAP Podjęła Gościnnie Delegację Weteranów. Akademia Żołnoba. Następnym Zjazdem w Norwich. Nowy Zarząd.

Zjazd Okręgu IV-go S. W. A. P. w Stanie Connecticut odbył się w New Haven, Conn. w siedzibie Placówki 58-miej SWAP. W niedzielę, 2-go września. Był to 13-ty doroczny zjazd.

O godzinie 8:30 zebrała się delegacja z 15-tu Placówek weteranów oraz korpusek pomocniczych w Okręgu IV-tym przy polskim kościele przy State ulicy, dokąd gromadnie udali się wszyscy na nabożeństwo z okazji zjazdu.

Po uroczystej Mszy św., której słuchało kilka set rodaków, wyznaczono przybyłą delegację do gościnnej Placówki na sesję i otwarcie zjazdu.

Prezes Okręgu IV-go Józef Staszewski, oficjalnie otworzył zjazd. Powitalne mowy wygłosili Prezes Placówki 58-miej, Józef Furtek, i prezeska Korpusu, Weronika Białobrzewska.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zjazdu przez adiutanta Okręgu Mieczysława Siekluckiego, Korpus Pomocniczy opuszczył salę na swoją obecną sesję do lokalu Sokołów. Sesję rozpoczęły się o godz. 10-tej, na której sprawę organizacyjną załatwiono. Sprawozdania urzędników i urzędników były zdane, oraz poszczególne placówki zdały sprawozdania ze swojej rocznej działalności. Nastąpił wybór przewodniczącego i sekretarza zjazdu.

Na sesji weteranów, przewodniczącym został Władysław Robak z Hartford. Wice-przew. Antoni Białobrzewski, z New Britain, sekretarzem Miecz. Sieklucki z Hartford.

Na sesji Korpusów, przewodniczącą została Józefa Wojtusik, z New Britain, sekretarką Janina Jarosiewicz, z Hartford.

O godzinie 12-tej odczytano sesję i delegaci poszli na obiad do placówki przy Grand Ave. Akademia Żołnoba.

O godzinie 2-jej po poł. odbyła się Żołnoba Akademia, urządzona przez Korpus Pomocniczy, pod dyktando prezesa Okręgowego, Zofji Bednarz, z Meriden, podczas której reprezentantki weteranów organizacyj amerykańskich składały życzenia dla Okręgu IV-go.

Obecni byli przedstawiciele American Legion, Veterans of Foreign Wars, Disabled War Veterans, Yankee Division, Jewish War Veterans, Foreign Legion i inni.

Nastąpił program jak następuje: Deklamacje przez dzieci szkolne. Śpiew Chóru. Odegrano były Hymny amerykański i polski. Przemawiali: — ks. Kuczyński, a w języku angielskim wygłosiła krótką mowę honorowa prezeska Okręgu IV-go Józefa Wojtusik i podziękowanie złożyła prezeska, Zofja Bednarz oraz prezeska Weronika Białobrzewska.

Część oddano chwilom mil czeniem i capstrzyk odegrano za poległych na wojnie. Na zakończenie odpiewano "God Bless America" i "Jeszcze Polska".

Druga Sesja Zjazdu

O godzinie 3-jej rozpoczęła się druga sesja, na której sprawy na czasie były załatwione.

Na sesji Korpusów Pom. wybrano zarząd na rok 1946, jak następuje: prezeska Marja Jarosiewicz z Hartford; wiceprezeska Zofja Piórek, z Bridgeport; sekretarka Stanisława Robinska, z New Britain; Anna Grabowska z Union City; została ponownie wybrana kasjerką; dyrektorką została wybrana M. Jaskiewicz, z Norwich.

Sesja Wspólna

O godzinie 5-tej odbyła się wspólna sesja weteranów i Korpusów, na której odczytali sekretarze protokoły z osobnych sesji.

Zarząd Okręgu IV-go S. W. A. P. na rok 1946 stanowią: Komendant Józef Staszewski, z Meriden; zastępca komentanta, J. Grabowski z Union City; drugi zastępca komentanta Antoni Białobrzewski z New Britain; sekretarz Jan Lisowski z Bridgeport; adiutant Mieczysław Sieklucki z Hartford; oficer kasowy J. Piórek z Bridgeport. Uchwalono podtrzymać Dzień

State ulicy, na którym przewodniczył kol. J. Kasprzycki z Providence, R. I.

Mowy wygłosili: Ks. M. Wodarczyk z New Haven; burmistrz p. Murphy; p. Zofja Klika z Meriden; Józef Staszewski z Meriden; Zofja Bednarz z Meriden; adiutant gen. Leopold Krzyżak, z New Yorku i nowa prezeska Marja Jarosiewska z Hartford.

Podczas bankietu zostały oznaczone członkinie Korpusu Pomocniczego przy Placówce w New Haven, których udekorował Krzyżami Zasługi, kol. Józef Staszewski, prezes okręgowy. Także powołano do przemówienia został ogólnie znany kol. Gabriel Kasprzycki.

Po odpiewaniu "God Bless America" bankiet zakończono poczem zebrani przy dźwiękach orkiestry Dynia, tańczyli do późna w nocy.



Meriden, Conn.

JAN S. CHUDY, Korespondent, 105 Veteran St., lub 43 Olive St.

DOBRA PARA

Niedawno temu w kościele św. Stanisława odbył się ślub panny Julji Anny Obłoń, córki pp. J. Obłoń, zam. pnr. 308 Cook Ave. Samuelem T. Ożych, M. M. 2/c, U. S. Navy, synem pani S. Ożych, zam. pnr. 387 Center ul. Do ołtarza prowadził młodą jej ojciec p. Jan Obłoń. Drużbowali: panny Helena Synic z New Melford, Salcia Obłoń i Franciszka Ożych, oraz panowie: Teodor J. Obłoń, A. M. M. 1/c, Edward Ożych i Edward Grondzik. Podczas ceremonii pani E. De Angelis odśpiewała solo a pan Stanisław Klenk organista odegrał kilka utworów na organach. Gody weselne odbyły się w sali Tow. Rycerzy. Marynarz Ożych jest stacjonowany w Lida Beach, Long Island.

NASI ŻOŁNIERZE

Szer. Tadeusz Szymaszek, syn pp. Andrzejostwa Szymaszek, zam. pn. 426 Crown ul. w piątek 31-go sierpnia przyjechał do Newport News, Va., na statku SS Gody Victory.

Weteran 17 miesięcznej służby z oceanem Pfc. Szymaszek brał udział w kampanji Włoskiej. Posiada "Battle Star". Pobierał ćwiczenia w Camp Croft, South Carolina i Fort Meade, Maryland. Ma dwóch braci w służbie: Pfc. Rajmunda, stacjonowanego w Panamie i Stefana, gdzie na Pacyfiku z Marynarzka St. Zjed. Pfc. Szymaszek jest żonaty i jego żona i synek zamieszkują pnr. 105 Veteran ul.

Szer. Zygmunt Moniewski, syn pp. W. Moniewskich, zam. pn. 415 Broad ul., służy jako tłumacz pięciu języków z Armii okupacyjną w Niemczech. Był powołany do służby 31-go sierpnia, 1943 roku i jest za oceanem 17 miesięcy. W tym czasie brał udział w pięciu głównych kampaniach. Pfc. Moniecki jest w oddziale 83-cim t. zw. Thunderbold który widział wiele służby czynnej w Europie.

Szer. Stanisław A. Grodzicki, syn pp. Antoniostwa Grodzickich, zam. pn. 155 Sherman Avenue, powrócił do St. Zjed. w zeszłym tygodniu na statku SS Rock Hill i obecnie jest w Newport News, Va. Pfc. Grodzicki przebywał z oceanem 2 lata; brał udział w walkach w Afryce i Włoszech. Jego brat Kazimierz F., weteran walk w Afryce, Włoszech i Francji był niedawno zwolniony ze służby.

Robert A. Miłosiński, G. M. 3/c, syn pp. Antoniostwa Miłosińskich, 135 Oak ul., niedawno temu obchodził 19-tą rocznicę gdzieś na Pacyfiku. Jest to już druga rocznica urodzin obchodzona z dala od rodziców. Wstąpił do służby dwa lata temu i od tego czasu obejmował połowę świata. Pobierał ćwiczenia w Sampson, N. Y., Pensacola, Florida i Little Creek, Va.

BRACIA W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ

Rozłączeni od początku wojny, sześciu braci Zajac, syno-

wie pana Józefa Zajac, zam. pnr. 30 Oak ul., była daleko od siebie, gdy przyszła wiadomość zwycięstwa. Dwóch braci posiada "Purple Heart". Dwóch otrzymało honorowe zwolnienie, trzeci spędza 30-dniowy urlop z Camp Edwards, gdzie przeszedł operację na nogę, a czwarty jest w szpitalu we Francji i ostatnich dwóch są na Pacyfiku. So oni Marynarz 1-jej klasy Karol, lat 25 i sztab. sierż. Władysław zwolnieni. Sierżant Benjamin obecnie na urlopie, był stacjonowany na Pacyfiku przez dwa lata. Pfc. Alfred, lat 21, w służbie od roku 1943 a za oceanem jest od marca, jest w szpitalu we Francji z powodu ran. Radio man 2-jej klasy Franciszek, lat 27, jest za oceanem od lutego, jest w służbie od roku 1942. Służył przez sześć miesięcy w Caribbean. Radioman 3-jej klasy Teodor, lat 28, w służbie od roku 1942 i jest na Pacyfiku od świąt Wielkanocnych. Był już w różnych zakątkach tego świata.

Bracia ci mają rekord jako jedni z największych grup z jednej rodziny.

Przybył z Europy na statku Queen Mary pomiędzy innymi Pfc. Władysław S. Zaborowski, lat 30, syn pp. Franc. Zaborowski, 107 Willow ul. Za oceanem jest od czerwca. Wstąpił on do służby w roku 1942. Był stacjonowany w Anglii w korpucie medycznym. Przed służbą pracował w fabryce International Silver Co.

ROCZNICA ŚLUBU

Państwo Józefostwo Kowalscy, zam. pnr. 62 South Third ul., obchodzili 44-tą rocznicę po życia małżeńskiego we wtorek 21-go sierpnia. Pobrali się w kościele Najś. Serca Jezusa w New Britain w roku 1901 gdzie ślubu udzielił im ks. Leon Bojnowski. Mieli 11 dzieci z tych 8 żyje, a mianowicie: pani Wł. Lepak, Władysław, pani Marja Wojack, pani Józ. Cichoń, pani Joanna Gogovka, pani A. Flis, Fryderyk i Stanisław oraz 7 wnuków. Z tej okazji rodzina zebrała się na wspaniałą zabawę do miasteczka pani Lepak, gdzie solenizanci obecnie zamieszkują.

KS. PRAŁAT JAN L. CEPPA OBCHODZIŁ ROCZNICĘ

Przew. Ks. Prałat Jan L. Ceppa, proboszcz parafii polskiej rzymsko-katolickiej św. Stanisława, w środę, 22-go sierpnia, obchodził 39-tą rocznicę jako proboszcz tej parafii. Jest on księdzem 40 lat. Przez czas jego urzędowania, przew. Ks. Prałat Ceppa był świadkiem wiele ulepszeń w swojej parafii i te są z powodu jego nieustannej pracy dla dobra parafii i parafian. Dziekan (Dean) Rzymsko-Katolickich księży w tym mieście przez lata usługi w społeczności, Prałat Ceppa zjednał sobie pewne miejsce w społeczeństwie, a więc jego liczne spełnienia dla okazności swej parafii. Pod jego przewodnictwem Parafia zdobyła nowy kościół, budynki szkolne, znana na cały stan piękna sala rekreacyjna i balowa, cmentarz i inne ulepszenia. W tym roku nie będzie żadnego obchodzenia uroczystości z okazji jego rocznicy, bo z powodu czasu wojennego nie

poczyniono żadnych przygotowań, ale jest przepowiadane, że 40-ta rocznica nie ujdzie bez oficjalnego uznania społecznego.

WRÓCILI Z WOJNY

Dowiadujemy się, że na statku SS Wakefield do Bostonu przybyli z za morza kapral Wł. A. Tomen, syn pani C. M. Toman, 54 Wall ul. i Pfc. Władysław J. Karpiński, syn pana Jana Karpińskiego, zam. pn. 5 Foster Court. Kapr. Toman jest w służbie od lutego 1943 roku i za oceanem od grudnia tego samego roku. Pvt Karpiński wdział służbę w Północnej Afryce i Włoszech. Jego brat Stanisław jest policjantem militarnym w Bostonie, po krótkiej służbie za oceanem.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

W poniedziałek, 20 sierpnia, w kościele św. Stanisława odbył się pogrzeb śp. Ewy Malinka, 62 Merriom z kaplicy pogrzebowej John J. Ferry i Sons przy East Main ul. Mszę odprawił ks. Jan Sobolewski, a przy bocznych ołtarzach ks. Józef Barłowski i ks. Stefan Staszynski. Złotki pochowano na cmentarzu parafialnym gdzie ostatnie modły odmówił ks. Sobolewski. Trumnę nieśli, T/4 Michał Michowski, Feliks Michowski, Jan S. Gawlak i Antoni Sikorski.

Zmarła urodziła się w Polsce i przez ostatnie 35 lat zamieszkiwała w tym mieście. Po zostawieniu w smutku trzy córki panią J. Michowską z Wallingford, panią H. Carol i pannę Marion z tego miasta; czterech synów, Józefa Piper z West Hartford, Stefana Coleman, Antoniego i Franciszka Domrowskich, wszyscy w Armji i gdzieś za oceanem; siostrę panią Marję Robrynia z La Salle, Ill. i dwoje wnucząt.

KOCHANOWSKI WRACA

Starszy Porucznik Edward H. Kochanowski, syn pp. J. Kochanowskich, 121 Elm ul. i dawniejszy pracownik sztabu prasowego Meriden Morning Record, niedawno gdał u siebie ze szkoły obsługi, gdzie pobierał kurs 35th Athletic i Recreation w Lexington, Va. Teraz jest wojną się skończyła Por. Kochanowski również będzie brał udział w obszernym programie specjalnej obsługi dla żołnierzy oczekujących przewozu z powrotem do St. Zjed. Por. Kochanowski wstąpił do służby w marcu 1941 roku i był stacjonowany w Aleutian i Alaska przez dwa lata.

ZARĘCZYNY

Sierżant Józef Mynek, syn p. Zofji Mynek, zam. pnr. 978 North Colony Road. zaręczył się w tych dniach z panną Janiną D. Bednarczyk, córką pani Gładys Bednarczyk z New Britain. Data ślubu nie była ustalona.

WALLINGFORD

W dniu V-J o godz. 9-jej wieczorem w kościele Polsko-Rzymsko Katolickim śs. Ap. Piotra i Pawła odbył się ślub panny Kławy Szczuk, córki pp. J. Szczuków, New Market, N. H., z Tech. sierżantem Janem J. Bukowskiem, synem pp. A. Pastuszek, 90 Wallace Row, tego miasta. Ślub im udzielił ks. Józef A. Dawid, proboszcz. Drużbowali: pani J. Lynch z Willimantic, siostra młodej i Andrzej Del Greggo, szwagier młodego. Gody weselne odbyły się w mieszkaniu siostry młodego pani A. Del Gregga.

Przybyli do Stanów Zjedn. na statku S. S. Pierre Saule pomiędzy innymi: sierż. Wojciech Dombrowski, 24 Meadow ul.; T/5 Jan Januszewski, 27 Geneva ul., i T/5 William Wolak, 137 Washington ul.

Lokalne biuro poborowe podając wskazówki wszystkim 26 lat i więcej, aby zatrzymali swe swe rejestracje poborcze i karty klasyfikacji, chociaż tylko ci co są później 26 lat są teraz powoływani do służby. Tak zw. Selective Service Act będzie trwał przez 6 miesięcy po oficjalnym oznajmieniu zakończeniu wojny więc nadal musza ci w latach 26 lat i więcej zawiadamić biura gdy zmieniają adres mieszkania, stanowiąca, pracę i gdy wyjeżdżają w podróż jakkolwiek.

Panna Franciszka Budleska, superwizorka muzyki w lokalnych publicznych szkołach powróciła w tych dniach z wakacji z Baltimore, Md., i wkrótce rozpocznie pracę z otwarciem szkolnego sezonu. Panna Budleska jest bardzo szeroka znana pomiędzy tutejszą młodzieżą i Polonią i wielce szanowana przez studentów szkół tutejszych. W tych dniach był zwolniony z

Poniedziałek, 10-go Września 1945—DZIENNIK DLA WSZYSTKICH—Mon. Sep. 10th, 1945 Strona 11

Armji St. Zj. Pfc. Edward Niedziela, z pn 61 Ward ul., i jest w Fort Devens po służbie od 23 lutego 1942 r. Był on strzelcem t. zw. "heavy machine gunner" i brał udział w kampanji w Sicily, Naples, Foggia, Rome, Arno, zachodniej Francji, Ardenes, Rhineland i centralnej Europy. Pvt. Jan Kostukevich, z pn. 142 East ul., po 6 lat służby, od 23grudnia 1938 r. do 31 lipca b. roku, był również zwolniony. Brał udział we walkach w centralnym Pacyfiku.

Panna Janina Zysk, z South Whitlesey ul., w towarzystwie panny Alma Coates powróciła z wakacji z Atlantic City. Także wakacje w Atlantic City spędziła panna Wiktorja Maciag.

Panna Józefina Kalandyk, córka pp. Fran. Kalandyków z 51 South Cherry ul., spędziła wakacje z rodzicami po ukończeniu 6 dniowego kursu letniego w szkole fasonów i mód, Traphagen w New Yorku.

Następujące Polki nauczycielki objęły urzędy instruktorek w lokalnych szkołach w środę 5-go września: Szkoły wyższej Lyman Hall, typistki i stenografii, panna Łucja Kolodziej; klasy 6ej szkoły Washington Street, panna Helena Staba, do 1-szej klasy panna Cecylia Zwolenka; klasy 5-jej, Whitlesey School, panna Sylvia Koska; 1-szej klasy, szkoły Colony Street, panna Marja D. Majeska. Do sztabu superwizorów do departamentu muzyki wszystkich publicznych szkół wchodzi panna Franciszka Budleska.

Anna Klusoska powróciła ze szpitala Meriden i obecnie przychodzi do lepszego zdrowia w domu jej siostry przy 8 Rembert ulicy.

NEW BRITAIN

NA ŚLUBNYM KOBIERCU

W kościele św. Krzyża w zeszły poniedziałek, odbył się ślub panny Heleny Pietraszewskiej, córki pani Franciszki Pietraszewskiej, z Farmington Av. i Wincentego Abramowicza z Burritt ul. Ślubu udzielił ks. Stefan Bartkowski, proboszcz, który odprawił śpiewaną mszę św. na ich intencję.

Do ślubu prowadził młodą brat sierżant Franciszek Pietraszewski. Drużbowali: Zofja Pietraszewska i Stanisław Abramowicz. Gody weselne odbyły się w Palmetto Club, poczem pp. Abramowicz wyjechali w podróż do Kanady. Pani Abramowicz jest przewodniczącą 1-tej wardy Republikańskiego Komitetu Lokalnego i należy do Polish Junior League. Pan Abramowicz jest aktywnym w kołach atletycznych w piłce nożnej i koszykowej. Jest członkiem Oaks Club, gdzie piastuje urząd gospodarza.

URBAŃSKA-EGAN

Anna B. Urbańska, córka pp. A. Urbańskich, z Hartford Ave. i Mm. F. Egan, syn pp. J. J. Egan, z Union ul., zawarł ślub w kościele św. Krzyża, wobec ks. H. A. Lepaka. Panna młoda pracuje w Western Union Tel. Co., a pan młody niedawno przybył na 30 dniowy urlop po służbie w 10-tej Dywizji w Italji.

CZECHOWICZ-GURECKI

Panna Ruta Irena Czechowicz, córka pp. Antoniostwa Czechowicz, zam. pnr. 34 East ulica, wyszła za mąż za Tadeusza J. Gureckiego w C. C. S. w U. S. Navy, synem pp. Janostwa Gureckich z Meriden w poniedziałek w kościele św. Krzyża. Ks. Jan Pitrus D. D. udzielił ślubu. Drużbowali: Erika Czechowicz, Irena Kotus, Genowefa Czechowicz, Helena, Helena Bylek i Ewa Reynolds, oraz Sgt. Stan. Gurecki, Antoni Gurecki, Edward Kotus, Edward Bogucki i Zygmunt Gongolewski. Gody weselne odbyły się w hotelu Stanley przy Church ul. Pani Gurecka jest gruantką szkoły sekretarskiej Moody. Pan Gurecki jest obecnie na 30 dniowym urlopie z wojny w Europie i w Azji.

CZARNOTA ODZNACZONY

Bronzową Gwiazdę za bohaterstwo w walce we Francji, otrzymał T/5 Wawrzyniec J. Czarnota, syn pani Katarzyny Czarnoty, zam. pnr. 139 Heary ul. Technik Czarnota służył w 121-szej Kawalerji, podczas napadu nieprzyjaciela na jego oddział, nie zważał na osobiste bezpieczeństwo, pod gradem kul, pobił na teren nieprzyjacielski i celnymi strzałami zabił kilkunastu Niemców, ocalając oddział z zagłady. Szwadron, który znajdował się w pułapce. Technik Czarnota przed słu-

ba uczęszczał do szkół miejscowych. W wyższej szkole zdobył sławę w grze piłki nożnej. Ma on czterech braci w szeregach wojskowych: Jana, Piotra, Józefa i sierz. Franciszka tra, Józefa Czarnota i sierz. Franciszka Kossyta, w Marynarce, który był jeńcem u Japonczyków w Chinach, w grudniu 1943 roku.

OTWARCIE AKADEMJI

Rok szkolny w Akademji pod wezwaniem Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia dla dziewcząt, rozpocznie się w następny poniedziałek, 10-go września pod kierownictwem Siostr Zakonnych. Nauki wykładają będą: Siostra Marja Loretta, M. A.; Siostra Marja Leona, B. S.; Siostra Marja Pius; Siostra Marja Dolores, B. S.; Siostra Marja Placyda, B. S.; Ks. Jan J. Pitrus, S. T. D., Ph. B. oraz Czesław Murawski, mistrz muzyki.

Obecnie Akademia będzie prowadzić lekcje dzienne. Plany są w toku powiększenia Akademji.

w której dziewczęta będą mogły zamieszkać.

NAPRAWA BUDYNKÓW PARAFIALNYCH

Ks. Dr. Lucjan Bojnowski, proboszcz parafji Najś. Serca Jezusa, oznajmia, że praca zaczęła się wkrótce przy naprawie parafialnych budynków, kosztem \$40,000.

Naprawa szkół i innych budynków jest konieczną potrzebą. Praca ta od dłuższego czasu była zamiarem parafjan, ale była odkładana z powodu wojny.

WRÓCŁ Z WŁOCH

Kapral Edward J. Godek, syn pp. Andrzejostwa Godek, zam. pnr. 296 High ul., spędza 30-dniowy urlop w domu rodziców. Kapral Godek spędził dwa lata we Włoszech, gdzie brał udział w walkach. Należał do 5-tej Armji pod dowództwem Gen. M. Clark. Posiada medal "Bronze Star" za walczność. Po urlopie zgłosi się do obozu Crowder, Mo.

Rhode Island

Providence, R. I.

ZBIÓRKA DLA POLAKÓW

Podczas zabawy nie zapomniano również o naszych niebezpiecznych rodakach. Na apel pana Adolfa Grudzińskiego, delegata z Komitetu Ratunkowego, zebrano sumę \$63.20, która zostanie doręczona Komitetowi Połączonych Towarzystw przez panią Apolonję Kochan.

Ofiary złożyli: Po \$2.00—Apolonia Andel, Leopold Andel, pp. Adolf Grudziński, Apolonia Kochan, Józef Robak; Po \$1.00—Józef Morawiec, panna Józefa Andel, p. Jarecki, Franciszek Wawrzonek, pani Marcinia, Wojciech Kaczmarek, Władysław Forj, Karolina Morawiec, Karol Terlecki, St. Kazimierz Morawiec, Anna Krawiec, Leopold Chrostowski, Kazimierz Gomowski, Andrzej Śliwiński, Kazimierz Salemta, Marcin Morawiec, Anna Soja, Stanisław Koza, Jacenty Koza, Edward Zagroski, Michał Kalafarski, Józef Dawid, Józef Lebida, Antonina Kmiec, Józefa Jaskiewicz, Marja Kopeć, Józefa Haffke, Stefania Stefanińska, Zofia Cichor, Weronika Sołtysiak, Wincenty Kochan, Jan Łysik i pani Miga.

Przewodniczącą składa szanownym gościom serdecznie Bóg zapłać, za tak hojną ofiarę dla naszych biednych rodaków. Państwo Andel składają serdeczne dzięki przyjaciołom za urządzenie tej zabawy a krew-

nym i przyjaciółom za tak liczne przybycie, oraz dziękują Tow. Pań Białego Orła i Klubowi Żeńskiemu za kwiaty i pamięć. Bóg zapłać wszystkim!

Córka Poszukuje Inż. Tadeusza Biernackiego

Uczestniczka powstania warszawskiego, plutonowy Zofja Biernacka, poszukuje swego ojca, majora Tadeusza Biernackiego, z zawodu inżyniera-chemika metalowego, który wyjechał z Polski 1939 roku, ostatnio zamieszkałego w Boston, Mass. Adres Zofja Biernacka, komp. 5, bat. 3, Stalag 8 e. (Polish Women Oberlangen der Lothen).

Blizsze szczegóły w Zrzeczeniu Przyjaciół Żołnierza Polskiego, 155 Noble Street, Brooklyn, 22, N. Y.

POTRZEBA

TKACZY

NA MARQUSETTE 2-GA ZMIANA

GUYAN MILLS, Inc.

VALLEY FALLS, R. I.

ZAWIADOMIENIE:

Przyjmujemy zamówienia na rzeczy których było brak podczas wojny, a które wkrótce się ukaza na rynku. Jak naprzykład:

APARATY RADIOWE, ELEKTRYCZNE ŁODÓWKI, MASZYNY DO PRANIA, MASZYNY DO CZYSZCZENIA DYWANÓW i wiele innych rzeczy potrzebnych do domowego użytku.

PROSZE SIĘ ZGŁASZAĆ DO

Triangle Radio and Furniture Co. 57 MILL UL. — LONSDALE, R. I. — TEL. PERRY 6014

W. J. TRZUSKOWSKI, właściciel.

POTRZEBA PRACOWNICZEK

Przy Bizuterji (Jewelry Workers)

Doświadczonych i bez doświadczenia. — Muszą być chętne do pracy. — Dobre warunki — Zgłaszać się do:

MARINE JEWELRY Company

939 Mineral Springs Ave.

North Providence,

Rhode Island

POTRZEBA

TOOL DESIGNERS

DIE DESIGNERS

MACHINE DESIGNERS

Stale zajęcia przy doskonałych warunkach pracy dla pierwszorzędných mechaników.

Zgłaszać się listownie lub osobiście do

The Taft-Peirce Mfg. Co.

Woonsocket, R. I.



MASSACHUSETTS

Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI POLONII STANU NAD "ZATOKĄ BOSTONSKĄ"

WIELKI BOSTON

Julja Boc, przew. Komitetu Młodzieży przy Gminie 118 Z. N. P. w Bostonie i Mieczysław Lada, prezes Gminy 11-tej, rozpoczęli bardzo wielką pracę nad młodzieżą w Wielkim Bostonie i okolicy. Mają zamiar utworzyć przy Gminie 118-tej Ligę Kreglarską. Można taką ligę utworzyć, nawet wielką, bo w Chelsea mamy wielu dobrych kreglarzy. K South Bostonkiej grupie także można ich znaleźć. W innych dzielnicach także jest wielka liczba dobrych graczy. Na następnym posiedzeniu powinni wszyscy prezesi Grup należących do Gminy radzić nad zorganizowaniem młodzieży i dać jej sposobność brać udział w tej Lidze kreglarskiej.

American Legion ze Stanu Massachusetts, odbył doroczny zjazd w Bostonie i wielka liczba weteranów z wojny drugiej brała udział w obradach i w parady.

Każdego dnia przybywa około 1500 żołnierzy do Wielkiego Bostonu z Europy i z Pacyfiku. Szer. Bolesław Wójcicki z Newton, Mass. powrócił z Pacyfiku po 4ch latach na froncie. Spędził około 30 dni w Newton i Lawrence, odwiedzając swą małżonkę i rodziców.

Działka szkolna w Bostonie rozpoczęła szkołę w czwartek. Po innych miastach już rozpoczęto naukę, ale Boston zawsze kończy szkołę później w roku.

Porucznik Leon Faliszewski z Dedham, Mass. przybył do rodziców na 60 dni urlopu. Spędzi ostatnie trzy lata na froncie w Europie.

Jan Raczkowski i panna Frances LaCava wstąpili w związek małżeński w niedzielę, 2 września, w kościele Najśw. Panny w Waltham, Mass. Goście przybyli na ślub z okolicznych miejscowości.

Bardzo obszerne plany obecnie robi komitet przy parafii św. Wojciecha, w Hyde Parku. Odbędzie się 5-ta rocznica "Reunion" wszystkich parafian z Hyde Parku, w sobotę, 13-go października, w sali Municipal Bldg. Orkiestra Shep Wolana będzie przygrywać na tym balu. Ks. Edward Naguszewski jest na czele komitetu przygotowawczego i czyni wszelkie przygotowania, aby afera w tym roku był jedną z najlepszych.

W niedzielę, 9-go września, w kościele M. B. Częstochowskiej w South Bostonie, odbyła się uroczystość ślubna panny Stanisławy Kamińskiej z Dorchester z panem Edmundem Zbikowskim z Chelsea.

Państwo Janostwo Kopaczynscy z Somerville, Mass., obchodzą 20-tą rocznicę pojęcia małżeńskiego.

Pani Marja Jankowska z Allentown, Pa., spędza wakacje w Bostonie, odwiedzając siostrę.

SOUTH BOSTON

Dnia 2-go września, o godzinie 2-iej po południu stanęli na ślubny kobiercu w kościele M. B. Częstochowskiej, szeregow. 1-iej klasy Jan Radziejewicz z panną Marją Giers. Ślubu udzielił im ks. Antoni. Drużbowali: Piotr Radziejewicz, brat p. młodego z Franciszką Giers, siostry p. młodej.

Gody weselne odbyły się w hotelu Copley Square, poczem młodzi wyjechali do New Yorku w podróż poślubną.

Na nowej drodze życzy młodej parze życzymy szczęścia i powodzenia.

CHELSEA

W niedzielę, 9-go września, o godzinie 3:30 po południu, panna Genowefa Nicewicz, z Broadway ul., w Chelsea i pan Kazimierz Piasecki z Chestnut ul., zawarli ślub w kościele św. Stanisława B. i M. w Chelsea. Zabawa weselna odbyła się w sali Białego Orła pnr. 58 Broadway ul., w Chelsea.

Około 10 lat temu pp. Dembrowscy, zam. pnr. 141 Orange ul., w Chelsea, kupili dom w Chelsea. Poprosili na lokatorów pp. S. Świątekich z Chelsea. Dom był na dwie rodziny. Państwo Dembrowscy byli zadowoleni, że mieli takich dobrych lokatorów, obiecując, że jeżeli Świąteccy zamieszkają w tym domu przez 10 lat, to otrzymają bezpłatnie dwu miesięczny rent. Lata przeszły niedawno i gdy p. Świątecki przybył zapłacić rent za wrzesień, wówczas p. Dembrowski przypomniał swemu lokatorowi co mu

przyobieciał 10 lat temu i pieniądze nie przyjął. Obie strony są zadowolone ze swego dziesięcio-letniego współżycia w jednym domu.

Pani Zimna z Nowego Yorku, spędziła kilka tygodni w Chelsea, odwiedzając pp. J. Pietkiewiczów, zam. pnr. 113 Beacon ulicy w Chelsea i bardzo wesoło się zabawiła.

Polskie tańce odbywają się w każdą środę i sobotę wieczorem w sali Białego Orła pnr. 58 Broadway w Chelsea. W tę środę przygrywać będzie orkiestra Helena's Polka Dots, w sobotę Falconers z Norwood, a orkiestra Shep Wolana będzie przygrywać w Chelsea w sobotę 28 września. Obecnie plany są czynione nad urządzeniem Halloween Nite Zabawy.

W poniedziałek wieczorem, 10-go września, o godzinie 8-iej wieczorem, Tow. Różańcowe od będzie posiedzenie w sali pod kościołem. Prezeska, pani Bronisława Gładyszak, bardzo prosi wszystkich o liczne przybycie na to ważne posiedzenie.

WEST LYNN

Nasze gospodie nie mogą teraz narzekać, gdyż w Lynn jest obecnie bardzo dużo mięsa, kur, i masła.

Marja Wielgus, córka pp. Rajmundowa Wielgus, zam. pnr. 22 Barrett ul., licząc lat sześć, spadła z wysokości 5 stóp z domu pnr. 94 Mall ul. w Lynn. Umarła w szpitalu Lynn, wskutek fatalnych uszkodzeń.

Szer. 1-iej klasy Robert Stowkowski, zam. pnr. 29 River ul., w Lynn, przyjechał do Lynn z Europy przed kilku dniami na urlop.

Szer. Zygmunt Jagodeński, syn pp. S. Jagodeńskich zam. pnr. 70 Light ul., Lynn, jest mechanikiem lotnictwa w Myrtle Beach Army Air Field, So. Carolina. Parę dni temu awansował na szer. 1-iej klasy.

Lynnfield szkoły zostały otwarte w poniedziałek, 10-go września.

W piątek 14-go września, Komitet Ratunkowy z Lynn, urządza Penny Sale w sali św. Michała. Komitet "Penny Sale" tworzą następujące panie: Marja Krzywa, Irena Nadworna, Marja Dzidolons, Anna Szezechowicz i Anna Panana. Rodacy z Lynn i z okolicy są proszeni o liczne przybycie na ten "Penny Sale". Poparcie wszystkich rodaków jest pożądane przez komitet tej afery.

Polska młodzież z Lynn obecnie powróciła z wakacji i weźmie czynny udział w "Penny Sale", który urządza parafia św. Michała w State Armory w dniu 24-go października. Komitet, na którego czele jest p. Maksymilian Powicki, pracuje bezustannie nad zrobieniem tej afery nak najwięcej w Lynn. Panna Irena Placiewicz jest sekretarką komitetu wykonawczego. Ks. Franciszek Dąbrowski jest kasjerem komitetu. Ks. Jan Dronczek jest honorowym przewodniczącym. Będzie to jedna z największych afier w Lynn. Księżeczki rozgrywkowe już zostały rozdane parafianom. Tak Komitet jak i parafia robią piękną robotę.

Pani Katarzyna Brankowska, z Rochester, N. Y. spędziła cały tydzień w Lynn u swych krewnych. Syn jej był w Chelsea Naval szpitalu, więc pani Brankowska tam go odwiedziła.

Działka szkolna już powróciła do szkoły. Szkoła parafialna i publiczna już rozpoczęły naukę.

Wszyscy, którzy przybyli na piknik w Rombult Grove w ubiegłym tygodniu, zabawili się bardzo wesoło.

Rationing Board biuro w Lynn będzie otwarte pięć dni w tygodniu. W soboty będzie biuro zamknięte.

Polish American Citizen's Club z Lynn będzie obchodzić w tym roku 35 rocznicę założenia. Na ostatnim posiedzeniu członkowie zdecydowali urządzić uroczystość jubileuszową w listopadzie i wybrano następujący komitet jubileuszowy:

wy: Jan Stabley, Julian Jawłocki, Władysław Placiewicz, Aleksander Dancewicz i William Culewski.

Szer. Jerzy Ulatowski z Manchester, N. H. odwiedza swych krewnych w Lynn w tych dniach. Przybył on niedawno z Niemiec.

Panna Marja L. Colella, córka pp. Salvatore Colella, z pnr. 60 Neptune ulicy i Stanisław Bucko, zam. pn. 105 Light ul., syn pani Lucy Bucko, zawarli związek małżeński w kościele św. Franciszka w Lynn. Panna Antonina Colella była starszą druhną a Franciszek Krzywicki, z Saugus, starszym drużbą. Druhnami były panny: Eleonora Mahoney, Ida Taylor, Józefa Fiore, z Swampscott, oraz panowie Ronald Hurley, Palalunis i Henryk Dancewicz.

NEW BEDFORD

OBCHÓD ZWYCIESTWA

Ża inicjatywą mayora p. Arthur N. Harriman odbędzie się tu wielka manifestacja zwycięstwa, która ma się odbyć w niedzielę, dnia 23-go września. Ma to być jedna z największych demonstracji, jaka kiedykolwiek odbyła się w New Bedford. Pochód po ulicach miasta wyruszy o godzinie 1:30 po poł. i zakończy się w Bottonwood parku, gdzie wygłoszone będą odpowiednie mowy.

Zainteresowanie obchodem jest bardzo wielkie. Udział w manifestacji wezmą wszystkie organizacje weteranów, Stowarzyszenie Gwardji, Ameryk. Czerwony Krzyż, Towarzystwa męskie i żeńskie, oraz w przygotowaniu jest wielka liczba rydwanów.

Polacy tworzyć będą oddzielny dywizję z kapelą i drużyną Doboszy i Trębaczów. Weterani Polko - Amerykanscy Wojny Światowej i Korpus Pomocniczy, oraz Klubu Matek Żołnierzy.

Główny komitet miejski parady prosi by wszystkie organizacje mające zamiar wziąć udział w Manifestacji, zgłosiły swój udział do głównego komitetu najpóźniej do 17-go września.

SREBRNY JUBILEUSZ

Sympatyczne Kółko Polek obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia w niedzielę, 23 września, według następującego programu:

W niedzielę o godzinie 9:30 rano, odbędzie się zbiórka na placu Klubu Pułaskiego i wymarsz do kościoła M. B. Nieustającej Pomocy, na mszę św. o godzinie 10-tej, poprzedzony przez własną drużynę Doboszy i Trębaczów. Po południu będzie udziału w manifestacji miasta New Bedford z Trębaczami i Doboszami. Zaś wieczorem, o godzinie 6-tej w sali Pułaskiego powitanie gości i przyjęcie bankietem, następnie przemówienia i składanie życzeń.

KOMITET RATUNKOWY

Pomimo letniej pory, Komitet Ratunkowy pracował całonocnie dla potrzebujących. Na ostatnim posiedzeniu okazało się, według sprawozdania p. L. Bzdry, przewodniczącego oddzielnego, że w sierpniu przygotowano i wysłano 1700 funtów czystej odzieży do składnicy w New Yorku. Panie B. Mogilnicka i Agata Tomasiak przewodniczące zabaw doręczyły kasjerowi sumę \$650, jako dochód z dwóch wycieczek. Główny Komitet War Fund zawiadomił, iż drąj na całe miasto jak zwykle co roku odbędzie się w październiku i prosi o pomoc kolektorów. Uchwalono wydelegować 10 członków do kolekty. Z funduszu War Fund korzysta również Rada Polonii, dlatego Polacy z chęcią pospieszą z pomocą.

KOCZERA NIE ŻYJE

Powszechnie znany Mikołaj Koczera poznał się z tym światem po dłuższej chorobie. Pozostawił w żałobie żonę Marję i siostrę Marję Wojtuszkę. Zmarły śp. Mikołaj Koczera przybył do Ameryki 39 lat temu i zamieszkał w New Bedford. Był czynnym członkiem Tow. Benefitowego Klubu Mickiewicza, Z. P. R. K. oraz Klubu Polskiego Gr. 536 ZNP. Cześć jego pamięci!

OTWARCIE SZKÓŁ

W środę 5-go września 51 szkół w New Bedford otworzyły podwoje dla dziatwy szkolnej. Piękny to był widok patrząc na zdrową pięknie ubraną dziatwę kroczącą wszystkimi ulicami, zdążając do budynków szkolnych. Jedni do publicznych, a drudzy do parafialnych szkół — ale wszyscy idą z chęcią aby pogłębić swoją wiedzę. To Ameryka — to kraj wolnych ludzi.



BRACIE, co za radość nastanie wkrótce. Nie uplynie wiele czasu a znowu będziemy mogli nabyć nowe opony do samochodów bez żadnych trudności. Powyżej widać zapas opon już wyrabianych dla konsumcji publicznej w firmie Goodrich Rubber Co., w Akron, Ohio.

CHICOPEE

WIEŚCI Z DOMU POLSKIEGO

Zwracamy uwagę wszystkim akcjonariuszom Stow. Domu Narodowego Polskiego w Chicopee, Mass., aby się nie dali wprowadzać w błąd ludziom nieuczciwym, którzy nie przybierają w sposobach robienia do larów.

Otóż w ostatnich tygodniach, pewien agent wysłał listy do akcjonariuszy i w listach tych wypisuje fałszywe o Stowarzyszeniu i o stanie finansowym tejże instytucji.

W liście tym straszy akcjonariuszów, że Stowarzyszenie znajduje się w stanie upadku, lecz jednocześnie podaje propozycję, aby akcjonariusze mu swe akcje sprzedały a on je chętnie kupi.

Zaznacza on w tym liście, że Stowarzyszenie ma \$75,000 długu na zabudowaniach, ale nie zaznacza, ile Stow. posiada gotówki. Zaznacza, że budynki znajdują się w opłakanym stanie i że potrzebują wielkiej naprawy, której koszt wyniesie \$25,000, a to jest też wstrętne kłamstwo.

Odpowiedź Na Kłamstwa

W odpowiedzi na te kłamliwe zarzuty, donosimy Szan. Akcjonariuszom, że gospodarza zarządu Stow. Domu Narodowego w Chicopee, jest wzorowa. Już od roku 1934, wprowadzono zdrową i uczciwą gospodarkę, z chwilą gdy na czele stanął Dr. Karol Smółczyński. — Również wzorową gospodarkę prowadzono, gdy na czele dyrekcji przez kilka lat stał pan Stanisław Przybyłowicz. Oraz chlubnie się prowadzona gospodarka pod kierownictwem obecnego prezesa p. Franciszka Jan-kota.

Prawdą jest, że dług Stow. wynosi sumę \$70,000, ale Stowarzyszenie posiada gotówki z górą \$70,000, który będzie spłacony w tym miesiącu, to jest przez dniem 1-go października. Zabudowania Stow. Domu Narodowego nie potrzebują naprawy jak ten agent i były wytwórca maści na porost włosów rozgłasza, lecz są potrzebne pewne przeróbki dla wygody szerzej publiczności.

Potrzebne przeróbki będą w niedługim czasie dokonane, bo Stow. robi świetny interes, więc i pieniądze się znajdują.

Posiadaczom akcji Stow. Domu Narodowego radzimy nie dać się nastraszyć, przez tego agenta, bo gdyby tak rzeczywiście było, to on by nie proponował kupno tych akcji.

Temu agentowi, czyli byłemu wytwórcy maści na porost włosów, radzimy aby był ostrożny w używaniu poczty Stanów Zj. bo to pachnie kratkami. A dyrekcyi Stow. radzimy, aby z tym "panem" postąpić według praw konstytucji tegoż Stowarzyszenia.

W środę, 5-go września, rozpoczęto nauki w polskiej szkole przy parafii św. Stanisława B. i M. W tym roku jest więcej dziatwy w naszej szkole niż było w roku zeszłym, za co należy się uznanie rodzicom.

Dla tych dzieci, które mieszkają daleko od szkoły i nie mogą iść do domu na obiad, będą wydawane w szkole smaczne i ciepłe obiady.

Chicopee Falls

CZEŚĆ POLCE!

Panna Ewelina Ziemia, córka pp. Ignacostwa Ziembów, 51 Fuller ul., w Chicopee Falls w

HADLEY

ECHA Z POGRZEBU PROBO-SZCZA PAR. RÓŻAŃCA ŚW.

W ubiegłym tygodniu odbył się pogrzeb śp. ks. Stanisława Peresz, proboszcza parafii Różańca św., który zmarł niespodzianie. Szczegółów zgonu redakcja nie otrzymała, lecz zamieszczamy poniżej poczet duchowieństwa, który brał udział w pogrzebie.

Najrzew. ks. Biskup Tomasz M. O'Leary, zwierzchnik diecezji Springfield, odprawił Mszę św. żałobną w asyście duchowieństwa według przepisów liturgicznych. (I o tem korespondent szczegółów nam nie podał, chociaż były pożądane).

Liczne grono księży uczestniczyło w żałobnym porządku, mianowicie:

Przew. ks. prałat John Phelan, z Worcester; ks. Stanisław Zdebel, z Easthampton; ks. Andrzej Krzywdy, z Three Rivers; ks. Józef Stańczyk, z Northampton; ks. Jan Kuszyk, z Greenfield; ks. Tomasz Galiński i ks. Jan Aubertin, z Easthampton; ks. Eugeniusz Ozimek, z Northampton; ks. Władysław Swider, z Three Rivers; ks. Kazimierz Switalski, z Gilbertsville.

Ks. Tomasz F. Cumming, z Northampton; ks. prałat Bolesław Bojanowski, z Worcester; Przew. O. Wawrzyniec Cyman, prowincjał OO. Franciszkanów z Chicopee; ks. August B. Augé, z Ludlow; ks. Faucher, z Ludlow; ks. Eug. StMartin, z Indian Orchard; ks. R. G. LeRoux, z North Agawan; ks. Stanisław J. Chłapowski, z Gardner; ks. Franciszek A. Powróż, z Shelbourne Falls; ks. Daniel A. Cronin, z Pittsfield; ks. H. J. Haskett, z West Springfield.

Ks. C. M. Fortin, z Aldenville; ks. Dr. Andrzej Lekarzyk, z Webster; ks. Władysław A. Rys, z Indian Orchard; ks. Józef Tomkowski, z Indian Orchard; ks. Z. A. Baczkowski, kapelan z kanadyjskiej armii; ks. A. Hanyz, z Southbridge; ks. Edmund M. Kempinski, z Adams; ks. Józef A. Sitkowski, z Adams; ks. Julian Jaworek, z West Warren; ks. Józef Lekston, z Housatonic; ks. Jan Wielech, z Indian Orchard; O. Aurelián Brzeziniak, z Chicopee; ks. Franciszek Kasprzak z Wilimanset i wielu innych księży z okolicy, których nazwisk nie zdołano zanotować.

Wszystko to świadczy, jak wielkim szacunkiem cieszył się zmarły kapłan za życia.

PITTSFIELD

KANIA-SŁOŃSKI

Dnia 18-go sierpnia, b. r. w kościele Wszystkich Świętych w Housonie udzielił ks. Józef Lekston ślubu młodej parze, pannie Helenie Kania, córce pp. Aleksandrowa Kania i Stanisława J. Słoińskiemu synowi pp. Wincentowskiego Słoiński zam. pn. 46 Berkley ul. w Pittsfield. Po zabawie weselnej w sali Sokoła w Housatonic, młoda para wyjechała w podróż poślubną do New Yorku. Panna Helena Kania ukończyła Williams High School w Stockbridge, p. Słoiński ukończył Pittsfield High School.

PRZYJECZAŁ NA URLOP

W niedzielę, 26 ub. m. przybył na urlop marynarz Frank Bianco, mąż pami Bronisławy Bianco z domu Jamuła. Państwo Bianco mają dwóch synów Jana, lat 4 i Davida i rok. Pan Bianco służy w marynarce trzy lata. Cwiczenia wstępne, oraz szkołę marynarską odbywał w Richmond, W. Va. Po urlopie wyjechał do dalszej służby do Kalifornii.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 22 sierpnia odbył się pogrzeb w kościele św. Rodziny, zmarłej w dniu 19 sierpnia Anny Sarmuk. W uroczystości pogrzebowej uczestniczyli ks. W. Teclaw, ks. K. Tyżyński, ks. S. Pelczyński, OMC, ks. F. Keany z Lenox, ks. W. Allen, DCL, z par. św. Marij. Trumnę niesli: Hieronim Paliwoda, Jan Wojtkowski, J. Chrostowski, Paweł Supranowicz, Aleks. Ciskowski, i Leon Szeńczyk, członkowie Towarzystwa Imienia Jezus. Zwołał zmarłej spoczęły na cmentarzu św. Józefa.

ŚP. JÓZEFA SŁOMKA

Dnia 2-go b. m. w szpitalu House of Mercy zmarła po ciężkiej chorobie Rozalia Słomska, małżonka Józefa Słomskiego, zam. pn. 254 Dewey Ave., przeżywszy lat 64. Zmarła należała do Tow. Siostr Różańcowych i ZPRK. Oprócz męża Józefa pozostawiła w smutku dwóch synów, Bernarda i Bolesława, córkę panią Wilfred Gillette, siostrę panią Karolinę Kotek w Philadelphi i 8 wnuków. Pogrzeb odbył się w ubiegłą środę z kościoła św. Rodziny na cmentarzu św. Józefa.

Stały Czytelnik.

POTRZEBA TRUCK BODY BUILDERS

Doświadczonych robotników przy żelaznych i blaszanych częściach na produkcję. Stałe zajęcia i dobre warunki dla odpowiedzialnych.

JAMES A. RILEY CO.
16 LINWOOD ULICA
SOMERVILLE, MASS.

POTRZEBA PIERWSZORZĘDNYCH BENCH HANDS

WALTER E. HAYWARD CO.
20 CAPRON ST.
ATTLEBORO, MASS.

Doskonała Sposobność

—dla—
★ Mechaników
Automobilowych
★ Body Men
★ Malarzy

Dobra Zapłata, Stałe Zajęcie
HOSMER MOTOR SALES
32 MYSTIC AVENUE
MEDFORD, MASS.

POTRZEBA MĘŻCZYZN DO FOUNDRY

"BENCH" MOLDERÓW
"FLOOR" MOLDERÓW

MASZYNOWYCH MOLDERÓW
ROBOTNIKÓW

Sposobność Dobrych Zarobków i Stałej, Dobrej

Pracy w Doskonałych Warunkach

WHITIN MACHINE WORKS
WHITINSVILLE, MASS.

18. SPRAWOZDANIE BIURA RZECZNIKA DO RADY NADZORCZEJ

ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

Niniejsze sprawozdanie zawiera w streszczeniu sprawy organizacyjne wchodzące w zakres działalności biura Rzecznika i obejmuje okres czasu od 1-go lipca, 1943 do 1-go września, 1946, jak następuje:-

SPRAWY HIPOTECZNE

	<u>Liczba</u>	<u>Ogólna Suma</u>
1. Odnowiono hipoteki, których termin wyszedł	36	142,498.20
2. Załatwiono hipoteki przyjęte w łączności ze sprzedażą realności	378	1,138,164.57
3. Uskuteczniiono nowe hipoteki od stycznia, 1946	173	3,023,375.00
4. Załatwiono zaległe hipoteki polecane do zamknięcia i zwrócono do biura Skarbnika jako uregulowane	18	107,786.73
5. Zamknięto sądownie zaległe hipoteki	1	12,500.00
	---	-----
Razem	606	4,424,325.50

SPRAWY REALNOŚCIOWE

1. Uskuteczniiono sprzedaż realności za gotówkę z wydaniem kupującemu tytułu własności (w tem 5 próżnych parceli)	8	9,700.00
2. Uskuteczniiono sprzedaży realności na kontrakt	116	1,147,400.00
3. Wydano tytuł własności kupującemu na spłacenie całej ceny kupca dawniejszych kontraktów sprzedaży	477	2,630,553.92
4. Uskuteczniiono sprzedaż za spłatą połowy ceny kupna z wydaniem kupującemu tytułu własności i przyjęciem hipoteki na resztę ceny kupna	379	1,429,737.00
5. Załatwiono zaległe kontrakty polecane do unieważnienia i zwrócono do biura Skarbnika jako uregulowane	75	357,584.90

~~Kilkanaście dni temu ukazała się
korespondencja w Dzienniku dla~~

~~Bliżko od lat dwu od czasu do
czasu ukazywała się korespondencja opisująca
sprawy Domu Narodowego w Chicopee
zobowiązanie jedynego imienia miasteczka~~

Kilkanaście dni temu zamieszczona
była korespondencja z Chicopee, Mass
zobowiązanie przez P. Franka Jenkots a
opisująca sprawy Domu Narodowego w
Chicopee. Zamieszczając w tej korespondencji
potracono i o mnie więcej zobowiązanego statysty
jako, ambulator i zła jednostka więc
zaczynam się w obawianiu na zarzut
niepamiętanie ~~nie~~ mi i moim przysięstwu
odpowiedzieć.

Pan F. Jenkot twierdzi że ci ~~dobro~~ w
swej korespondencji a właściwie nie on ale
możemy przez niego dowiedzieć ~~czego~~ ~~nie~~ ~~to~~ że
zobowiązanie dyktorzy i urzędnicy Domu
Narodowego zamierzali stworzyć gęste
wobec społeczeństwa przez swoje liczenie jako,
wamie się gdy był ichmany generały napęd
wykupowania udziałów ~~to~~ czyli akcje Domu
Narodowego w Chicopee. Mój odpowiedź na ten
zarzut jest następujący: Akcje czyli udziały
Domu Narodowego jak również i Domu
Narodowego w Chicopee, nie są żadną właściwą
ani religijną ani narodową. Akcje ~~takie~~
Domu Narodowego w Chicopee są w rzeczywistości
tych jednostek którzy te akcje ^{sobie} zakupili.

Kontytacja Damm Narodowego w Chicopee i
inni ze jeden cytułek może posiadać
nie więcej jak 150 akcji i to akcje na
jego prywatną własność, która może być
zrzecząc się to jest sprzedać, godować lub
zastawić w spadku swojej rodzinie. Niekto
zastawia za drugiego w kontytacji Damm Polskiego
ze cytułek sprzedający lub kupujący akcje musi
dostać zezwolenie ^{wpisano} od Dyrektora lub p. F. Finkot.

Czy p. Finkot może udowodnić że nie
kupuje nikogo, tylko faktem że Dyrektor
lub inny podobny psychocylindry prawa
innych zamarte w kontytacji Damm Narodowego,
Czy do ~~tego~~ ~~aprobaty~~ ~~aprobaty~~ pytań akcji?

~~Wartość~~ Damm Narodowy wypuszczył cytułek
bliżej 7 tysięcy akcji. Posiadanie przez cytułka
150 akcji nie da mu jeszcze kontroli nad Dammem
Polskim, ~~która to kontrola~~ której to kontroli tak
bardzo nie p. Finkot obawia i strach akcjonariuszy
że Finkot chce zabrać Damm cały na swoją
własność.

Dla uspokojenia akcjonariuszy Damm Polskiego
w Chicopee, a ich zadowolonych strażaków nie nie
obawiali godzi się jak uartej: Damm Narodowy
Polski w Chicopee jest inkorporowany na prawach
Stanu Mass., i podlega prawom i kontroli Stanu
Mass. Prawo stanu Mass chroni każdego
cytułka i nie pozwala a ich cytułkowi
krywdy była uczyniona. Nie ma city która
Was zmusza do sprzedania lub oddania
swoich akcji jeżeli sami z dobrej woli
tego nie uczynicie.

Balans na ręku Wydziału Oświaty Z.N.P. dnia	
30-go czerwca 1943	§ 32,290.62
Dodać pozostały dochód 30-go czerwca 1946	9,446.18

Stan kasy Wydziału Oświaty Z.N.P. 30-go	
czerwca 1946	§ 41,736.80

ZA WYDZIAŁ OŚWIATY Z.N.P.

Aniela Wójcik, Przewodnicząca
P. B. Kozłowski
Jan Ulatowski
Janina Migala
Karolina Spisak

Sprawozdanie przewodniczącej Wydziału Oświaty
dyrektorki Anieli Wójcik, na wniosek komisarki Anny Tuman, Rada
Nadzorcza przyjmuje.

17. Następnie dyrektorka Wójcik zdała ustne sprawozdanie odnośnie pracy w Związkowej Składnicy Pomocy Polsce.

Ze składnicy wysłano do Polski przeszło 3000 skrzyń wagi 120-350 funtów, zawierające odzież, mydło i lekarstwa, żywność i inne artykuły.

Paczek 11 funtowych wysłano 1,500.

Sprawozdanie dyrektorki Wójcik w sprawie Składnicy
Pomocy Polsce, na wniosek komisarza Fabisiwicza, Rada Nadzorcza
przyjmuje.

Wladonosci
O Dawnu Nar w
Chicopee

Oct 31, 1945

Felix Futch



JESZCZE Z ZEBRANIA AKCJONARIUSZY STOW. DOMU NARODOWEGO

(Nadesłane) — W korespondencji z Chicopee, Mass., z dnia 2-go kwietnia r. b. jaka się ukazała w Dzienniku dla Wszystkich a podpisana przez akcjonariusza. Ukazały się złośliwe i zgryźliwe uwagi na temat pewnych ludzi, którzy niby to zazdroszczą i nie doceniają wzorowej gospodarki w Domu Narodowym a która spoczywała w rękach pracowitych i uczciwych dyrektorów, na czele z panem Feliksem S. Furtek.

Nie, panowie, my oceniamy wysiłek pracowitych i uczciwych ludzi. Wierzymy, że dyrektorzy wymienieni w tej korespondencji zasłużyli sobie na miano uczciwych ludzi. Starali się bowiem według swych zdolności i możliwości służyć ogółowi, który ich wybrał jako swoich dyrektorów; powinni byli baczyć aby nie tylko gospodarka była wzorowa ale i pilnowali zazdrosnym okiem majątku publicznego jakim jest Dom Narodowy; aby ewentualnie nie przeszedł w ręce jednostki lub jednostek. Ci dobrzy i uczciwi dyrektorzy i urzędnicy Domu Narodowego, wymienieni w tej korespondencji, zawinili śmiertelnym grzechem wobec naszego społeczeństwa i was akcjonariuszy przez swoje bierne zachowanie się, kiedy był robiony generalny najazd wykupywania udziałów Stow. Domu Narodowego przez złe i ambitne jednostki.

Jest jednak w naszym społeczeństwie wielkie poczucie sprawiedliwości i prawdy, którą zadokumentowano podczas wyborów na rocznym zebraniu akcjonariuszy. Najlepiej byłoby, aby nie było tych rozterek i walk niepotrzebnych, ale harmonijna praca wszystkich akcjonariuszy. Rzeczowa krytyka jednostek zawsze będzie na miejscu, ale krytyka dla krytyki jest tylko złym nałogiem; jest lub też świadomym dążeniem dla zaszkodzenia dobrej sprawie. Dlatego zgryźliwe uwagi, szczególnie tych, którzy sami nie wiele, albo nic nie robią, muszą działać denerwująco na tych, którzy pracują ponad siły, których sama praca jest denerwująca, bo byli i inni dyrektorzy nie tylko ci, co byli wymienieni w tej korespondencji i pracowali dla dobra stowarzyszenia a nie dla jednostki, lub jednostek. Pan akcjonariusz nie pamięta i ja byłem zawsze dla Domu Narodowego sto procentowym akcjonariuszem i dyrektorem. Jak była bieda, brakowało pieniędzy w 1926 roku to ja byłem najlepszy bo ja wyjąłem z banku \$2,000 i pożyczyłem Domowi Narodowemu za małe wynagrodzenie, które te pieniądze zostały mi spłacone w ośmiu latach. To taki nie dobry dyrektor, bo nie głosował na mityngach tak, jak prezes chciał. Byłem prezesem w roku 1945, spłaciliśmy długi i stowarzyszenie \$75,000 — też by się zdała choć mała gwiazdka za to. Więcej było zrobione za mojego prezesowania w roku 1945 jak za prezesa, co był w 1946. To niech ten pan akcjonariusz nie bałamuci ludzi.

Nic dziwnego, że gdy przeczytają oni złośliwe uwagi często zniechęcają się do pracy. Całą filozofię można określić w jednym zdaniu: "Miłuj bliźniego jak siebie samego."

Frank Jenkot.
Dyrektor Stow. D. N.
P. w Chicopee, Mass.



NA POWYŻSZEJ fotografii są przedstawieni urzędnicy Stowarzyszenia Domu Narodowego Polskiego w Chicopee, Mass., zdjęcia dokonano w chwili gdy spłacili cały dług jaki ciążył na budynkach tegoż Stowarzyszenia. Na fotografii, od lewej do prawej, są: Sekretarz finansowy Jan Stepczyk, Prezes Franciszek Jeńkot, i Kasjer Patrycyusz Matras. Dług został spłacony w dniu 16-go października, 1945 roku, więc wszystkie zabudowania Stowarzyszenia znajdują się bez długów. Udziały akcjonariuszy mają pełną swą wartość i wkrótce każdy akcjonariusz może się spodziewać dywidendy, gdyż dzięki obecnemu zarządowi gospodarka prowadzona jest wzorowo, i dochody są świetne. Szkoda tych, którzy z nieświadomości wyzbyli się swoich akcji. Ale dziś kiedy dług spłacony, i w niedługim czasie będzie można dostać dywidendę, na pewno nikt nie będzie się wyzywał już akcji. Zarząd i dyrekcja Stowarzyszenia planują jeszcze ogłosić jakąś miłą wiadomość dla swych akcjonariuszy — którą podamy w krótkim czasie.

Oct 21, 1945

Dnia 12 marca, 1948 roku

Mr. R. Wianecki
Mill Road
East Longmeadow, Mass.

Drogi Panie Wianecki:

Niech Pan stara się przybyć na posiedzenie, i to zawczasu. Niech Pan będzie tutaj na miejscu w Chicopee, już o godzinie 2-giej po południu, w sobotę, dnia 13 marca. O tym czasie rozpoczyna się głosowanie, i Pan musi głosować sam zanim Pazik odda za Pana głos.

Piotr Pazik jest bowiem za tem ażeby głowy głosowały. Jeżeli takie prawo przejdzie, to Pan straci prawo głosu do 24 akcji. Obecnie gdyby Pan chciał sprzedać swoje akcje, to mógłby Pan dostać do najmniej 250 dolarów. Gdy jednak prawo to przejdzie, to Pan nie dostanie nawet 25 dolarów. Pan jednak powinien wiedzieć że nikt nie może Panu zmusić do sprzedaży ani zabrać Pana akcji bo prawo stanowe Pana broni. Dlatego straszenie ludzi jak to robią niektórzy że Furtek zabiorze cały Dom dla siebie jest fałszem.

W roku zeszłym gdy ja byłem prezesem to Dom Narodowy zarobił na czysto 31 tysięcy dolarów. W roku obecnym gdy dorwali się do urzędów moi przeciwnicy, to zrobili na czysto mniej niż 8 tysięcy dolarów.

Niech Pan porówna te cyfry, to może Pan osądzić czy ja chciałem Dom Narodowy zniszczyć. Dlatego niech Pan stara się być koniecznie o godzinie 2-giej na tem zebraniu.

Z szacunkiem,

Notariusz Publiczny.

FF:j

Procy & Alice Evans
Horseshoe.

NAME

Augustine Turner
140 Theodora Ave. Rochester, Mass.



When more of these folders are desired, specify

"Y and E" 3404 T 1/2

Order through our nearest branch or agency or

YAWMAN AND ERBE MFG. CO.

MAIN FACTORIES AND EXECUTIVE OFFICES,

ROCHESTER, N. Y.